

Lokalna ochrona przyrody po czesku



Fot. Tomáš Gaudek

Na polsko-czeskim pograniczu w woj. opolskim, na odcinku gdzie granicę państwa tworzy obecnie rzeka Opawica, mamy do czynienia, zresztą jak w każdym regionie granicznym, z mieszającymi się językiem, kulturą, wspólną historią i wymianą doświadczeń... Także w ochronie przyrody. Bo od południowych sąsiadów możemy zaczerpnąć w tym regionie kilka inspirujących przykładów jak realizować ochronę przyrody na gruncie lokalnym.

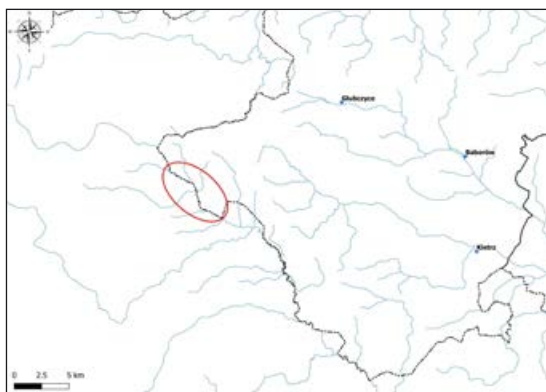


*Sad starych odmian w pobliżu miejscowości Chomůž.
Fot. W. Lewandowski*

Na terenie Czech organizacją skupiającą wielu przyrodników jest Czeski Związek Ochrony Przyrody (Przyrodników) [Cesky Svaz Ochranu Prirody¹]. Organizacja ta ma około 300 lokalnych oddziałów, które prowadzą swoje działania pozostając w strukturach głównej organizacji, ale mając sporą niezależność co do prowadzonych projektów, jednocześnie ponosząc indywidualnie odpowiedzialność finansową. Organizacją, która prowadzi różnorodne działania dla lokalnej przyrody w rejonie miasteczka Krnov [Karniów] jest CSOP Levrekův ostrov (Wyspa Lewreka), oraz CSOP Slezske Odrudy² [Śląskie Odmiany]. Głównym projektem realizowanym przez tę drugą organizację jest ochrona i odtwarzanie alei i sadów drzew owocowych tworzonych przez stare, pochodzące z regionu odmiany drzew.

- 1 <http://www.csop.cz/> strona dostępna także w wersji angielskojęzycznej.
- 2 <https://www.slezskeodrudy.cz/>

Przy tworzeniu sadów wykorzystywane są odnalezione w regionie drzewa owocowe, a po pobraniu od wybranych okazów zrazów i szczepieniu na odpowiednich podkładkach dopiero wysadzone w terenie. Dotychczas założono około 10 sadów w formie sadów powierzchniowych i alei drzew owocowych. W realizację zaangażowani są mieszkańcy najbliższych miejscowości, w sadzeniu uczestniczą także lokalni samorządowcy, oczywiście nie wszyscy i nie zawsze, jednak burmistrz miasteczka Krnov położonego w centrum obszaru działania, faktycznie pracuje szpadlem, a nie przecina wstęgę „po robocie”. Tworzona jest także baza danych na temat lokalnych odmian. Jednym z miejsc, gdzie powstał właśnie taki „genofondowy” (zachowujący charakterystyczną dla odmiany pulę genową – zestaw cech odmiany) sad jest łąka w pobliżu miejscowości Chomůž, granicząca z położoną po Polskiej stronie Chomůžą (fot. 1). W miejscu tym, można powiedzieć, pieczone są dwie pieczenie ochroniarskie na jednym ogniu, tzn. ochrona starych miejscowych odmian drzew owo-



Lokalizacja obszaru pogranicza w dolinie Opawicy.



Sadzenie jednej z alei drzew owocowych w ramach projektu Słeske Odrudy, najczęściej wykonywane przy dużym zaangażowaniu mieszkańców najbliższej miejscowości. Fot. CSOP Levrekuv Ostrov

cowych, jak i ochrona siedliska łąki świeżej i wilgotnej. Łąka w otoczeniu drzewek wykaszana i wygrabiana jest ręcznie, co ciekawe, nasi sąsiedzi dalej bez wstydu mówią o tych akcjach „brygady”, a uczestnicy to też po prostu „brygadnicy”.

Powierzchnia, na której powstał sad jest gruntem należącym do miasta Krnov, teren został przekazany miastu kiedy wojska zza wschodniej granicy Polski opuściły i ten kraj. W miejscu tym znajdował się niewielki obszar ćwiczeń wojskowych. Na potrzeby realizacji sadu teren ten został trwale przeznaczony na ten cel z możliwością prowadzenia na nim działań przez lokalny oddział CSOP. Działania prowadzone w ramach utrzymania powierzchni finansowane są

(!) przez państwo. Rokrocznie składany jest kilkustronicowy wniosek do terytorialnej jednostki Ministerstwa Środowiska, odpowiednika naszego RDOŚ i po jego zatwierdzeniu działania są realizowane. Oczywiście płatność następuje dopiero po realizacji, przedłożeniu sprawozdań, itp., ale sam fakt, iż to Ministerstwo bezpośrednio finansuje działania ochronne na cennej przyrodniczo powierzchni, która akurat tu nie jest objęta żadną formą ochrony jest godny uwagi. Na powierzchni, gdzie założono sad występują rzadkie gatunki roślin, m.in. podkolan biały



Szeleźnik Rhianthus sp. na powierzchni, gdzie założono sad. Fot. W. Lewandowski

i nasięźrzał pospolity. Teren ten jeszcze do 2019 r. nie był w żaden sposób użytkowany i przywrócenie użytkowania kośnego odbyło się właśnie w ramach zakładania sadu w tym miejscu.

Na powierzchni ok. 1,5 ha, gdzie utworzono sad pierwotnie jednym z problemów było także masowe występowanie trzcinika piaskowego. Gatunek ten najczęściej zwalczany jest poprzez zintensyfikowanie koszenia, co jednak może mieć niekorzystne skutki dla innych cennych łąkowych gatunków, wymagających np. późnoletniego, jednokrotnego koszenia. Co więcej, gatunek może powracać po zakończeniu zintensyfikowanego wykaszania, dzięki odpowiedniej gospodarce związkami pokarmowymi i minerałami, co niejako przygotowuje go do przetrwania trudniejszego okresu. Na powierzchni zastosowano więc biologiczną

metodę walki z trzcinikiem przy wykorzystaniu gatunków z rodzaju *Rhianthus* sp. tj. szeleźnika włochatego i sz. większego. Gatunki te pasożytują na różnych gatunkach traw, a ich wprowadzanie w siedliska, gdzie występuje trzcinik piaskowy powoduje, iż gatunek ten zanika. Istnieją także naukowe dowody (Těšitel J. i inni: J. Appl. Ecol., 2017, Lukavský J.: Ochrana přírody 4, 11–15, 2020), że obecność szeleźników przyczynia się do wzrostu innych gatunków pozostających w banku nasion w glebie, jednak nie mogących wykiełkować i zwiększyć swego udziału ze względu na wysokie zwarcie i dominację trzcinika.

Założony tradycyjny sad przy miejscowości Chomyż to jednak nie koniec lokalnych przyrodniczych smaczków. W bezpośrednim sąsiedztwie położone są jeszcze 3 niewielkie łąki, na których także gospodaruje CSOP Slezske Odrudy, w ramach działań finansowanych przez Ministerstwo Środowiska.

Obszar dawnego poligonu wojskowego ujęty został w jeszcze większym projekcie ochrony tego obszaru, którego beneficjentem jest miasto Krnov, wspierane w tych działaniach przez lokalne CSOPy.

Już od 2022 r. Krnov na całym (około 37 ha) obszarze dawnego poligonu wojskowego rozpocznie projekt finansowany w znacznej części przez Ministerstwo Środowiska, polegający na wprowadzeniu w ten obszar ssaków kopytnych takich jak bydło rasy taurus i kuc Exmoor. Planowane jest także m.in. wykonanie wycinki drzew i krzewów w celu stworzenia półotwartego krajobrazu oraz odtworzenie i budowa niewielkich zbiorników dla płazów. Wprowadzone kopytne mają utrzymywać półotwarty układ krajobrazowy, utrzymując jednocześnie najcenniejsze obszary łąkowe. Cały teren zostanie ogrodzony, w części będą to mobilne ogrodzenia umożliwiające wejście

np. w obszar sadu i wykonanie innych niezbędnych działań. Z podobnym projektem, w ramach którego wprowadzono duże ssaki kopytne jako naturalne kosiarki, mamy już do czynienia na oddalonych o około 50 km od Krnova tzw. Kozmickich Łąkach. Obszar ten, położony w dolinie Opawy, kilka kilometrów od Ostrawy, stanowi prywatny, odtworzony „od zera” obszar mokradłowy, któremu należałoby poświęcić osobny tekst.

W obręb Kozmickich Łąk wprowadzone zostało właśnie stado kucy exmoorskich uznawanych za pierwotną rasę brytyjskich kuców, dobrze radzącą sobie samodzielnie w obrębie różnorodnych otwartych siedlisk, w tym na terenach podmokłych. Wprowadzenie kucy i „praturów” ma zapewnić utrzymanie mozaiki krajobrazowej i ochronę najcenniejszych terenów. Niewątpliwie będzie to istotny eksperyment stanowiący wskazówkę do dalszych działań. Cały region miasteczka Krnov ze swoimi ochroniarskimi aktywnościami dość mocno niestety kontrastuje z panującą raczej suchą na wschodnim skrawku Gór Opawskich po polskiej stronie. Dotychczasowe doświadczenia współpracy transgranicznej przy projekcie *Jak postępować z gatunkami inwazyjnymi roślin na Hluczyńsku i w polskich gminach*³ (finansowane z Programu Interreg V-A Republika Czeska - Polska) dają nadzieję jednak, że przy znalezieniu partnera po polskiej stronie pojawi się możliwość realizacji kolejnego projektu ochroniarskiego. Tereny rozdzielone granicą państw stanowią cały czas obszar spójny przyrodniczo.

Dziękuję Panom Lukasovi Matela i Adrianowi Czernikoviza za dostarczenie informacji na potrzeby niniejszego tekstu i wprowadzenie w problematykę ochrony obszaru.

Wojciech Lewandowski

3 <http://invazivni-druhy.hlucinsko.eu/pl/>



Mieczyk dachówkowaty na wilgotnych łąkach w lokalizacji Chomyż. Fot. W. Lewandowski



Podkolan biały na wilgotnych łąkach w lokalizacji Chomyż. Fot. W. Lewandowski